

# Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.

*Wilnia, 29 (12) apryla 1910 h.*

Wielikodnyje światy ničoha cikasaho ŭ našaj „ŭnutrennaj“ palityce nie pryniašli. Praŭda, ŭ hetym časi ŭ Piecierburzie i Maskwie adbywałosia kolki wielmi cikasych zjezdou, jak: Pirahoŭski, zjezd „kryminalistou“ (—wučonych, što pracujuć nad uhałoŭnymi zakonami), zjezdy dla zmahańnia s „prostytuciej“ i z suchotami i t. p.; ale z usich hetych zjezdou „palityku“ sašsim wyhnali i mocna pilnawali, kab jaje tam nie začapili.

26-ho krasawika (apryla) atkryłasia iznou Has. Duma, i heta krychu ażywilo zasnušaŭsja na čas światoŭ palityčnaje żyćcio ŭsiaho hasudarstwa. Ciapierašniaja sessija Has. Dumy zwaročywaje na siebie wočy ŭsiaje Eŭropy: jaje badaj usiu maniacca afiarawać na razhledańnie spraŭ „okrain“, a ŭ tym i sprawy ab nowym sposabi wydawańnia zakonou dla Finlandji. Zahraničnyje kupcy i fabrykanty wiaduć s Finlandiej bojki handel, dyk jany bajacca, što pry nowych paradkach u Finlandiji ich handlowyje interesy mohuć pajsci drenna. Woš „тарговые палаты“ u Anhlji, Belhji i inšych hasudarstwach pišuć pratesty proti pieramien u Finlandiji i prosiać swaje prawicielstwy parupicca zabiespiečyć ich interesy ad ubytkoŭ. — A Finlandzki Sejm admowiŭsia wykazać swaju dumku ab nowym zakonie: jon ličyć, što, jaho pawinnaść—heta pastanaŭlać, abo atkidać zakony, a nie wykazywać tolki swoj na ich pohlad.

Apošnimi dniami pryłučyłosia zdareńnie, katoraje na niejaki čas jak-by zakryło saboj usie inšyje sprawy: 23 krasawika ŭ Londoni pamior anhllicki karol Eduard VII.

Chacia u Anhlji ũlasć karala niewialikaja—jon, jak kažuć, tolki panuje, a nie zapraŭlaje krajem (usimi sprawami zapraŭlaje parlament)— usiož taki mudry karol, kali zachoće pracawać dla swajho narodu, može šmat karysci prydbać dla jaho. Heta i pakazaŭ Eduard VII: jon tak dobra nastroiŭ zahraničuju palityku Anhlji, što zabespiečyŭ joj družby Francii i Rasiei, a ũ anhlickich kołonijach pry im było zawiedzieno takaje swobodnaje ustrojstwo, što zawajewanyje Anhliej krai żywuć ciapier nia horš, čym žyli pry niezaležnaści. Woš čamu anhlicki narod wielmi škaduje Eduarda VII, a ũsia Eŭropa iznoŭ pačynaje prysłuchiwacca, ci nie padymiecca hdzie jakaja miežnarodnaja zawirucha.

## Pamiaci Sierhieja Połujana.

Piered samymi światami — 8 krasawika wiečeram — jak hrom z jasnaho nieba zwaliłasia na nas wiestka ab śmierci maładoha našaho piśmiennika, *Sierhieja Połujana*. Śmierć hetaho čelawieka, poŭnaho żyćcia, siły, energii, śmierć ad swajej ruki ciażkim kamianiom lehła na duży našy... Pryniesła tuju sumnuju wiestku karotkaja telehrama s čužyny—z dalokaho Kijewa, hdzie apošnimi časami naš małady tawaryš znajšoŭ sabie prystanišče, šukajućy pracy na chleb budni i dalejšaj nawuki.

Pašla karotkaj rady z swaimi wyjechaŭ ja pieršym pojezdam u Kijeŭ z słabaj nadziejaj u sercy, što heta može jakaja strašnaja abmyłka... Ale telehrama pryniesła praŭdziwuju wiestku... Praz kolki miesiacoŭ pašla taho, jak my apošni raz razwitalisia s Połujanam u Wilni, ubačyŭ ja ciapier jaho, ale užo ũ damawinie... Ležaŭ sierod pawiaŭšych kwietak, sam jak kwietka, złamanaja ũ časia krasawańnia...

Wydała jaho ziemia Pinskaja — sumnaja, jak dola wiečna adzinokaho čelawieka, pustynnaja i pieknaja pakrasaj biezkaniečnaj markotnaści za soncem, światłom i charastwom tych mar, što wiečna, jak dymka tumanoŭ nad udołami hetaj staronki, snujucca ũ dušach tutejšaho narodu.

U żyłach jaho płyła kipučaja kroŭ słaŭnych Lesoŭčykoŭ—Brahinskich i Pinskih kazakoŭ, katoryje ũ trudnyje momenty šeraj historyi našaho kraju bralisia za aružže i, pieremoženyje siłaj, nie padawalisia, ale palili siabie ćwiordaj rukoju u kostryščach swaich chat.

Ŭ duży jaho hetyje dwa pačatki pieremahalisia i kipieli. Ŭ jaho markotnych i panurych wačach—wačach syna Paleskaj ziamli—razam zapaliwaŭsia ahoń lichich Lesoŭčykoŭ; tady kroŭ jaho kipiela, dobraja staraja biefaruskaja kazackaja kroŭ, a mary, što jak dymka snawalisia ũ bahataj fantazii, rabilisia żywymi dla duży jaho, i duša rwałasia da dzieła.

Dla wolnaj, širokaj dušy jaho treba było prastoru, šyry, sonca, ahnia, małanak i hromoŭ, ale baćkoŭščyna naša spić nieprabudnym snom. Chwataŭsia za historyju, ale i tut nie znajchodziŭ taho, čaho šukaŭ. „Možna ũsiu našu historyju wysłowie u dwuch słowach: niepamietnaść i rabstwo. My skroź byli niepamietnymi. Niema niwodnaho jasnaho punkta ũ našaj minuŭščynie. My byli zaŭsiody tolki raby“... tak hawarywaŭ jon markotny, nie znajšoŭsy kormu dla bahataj dušy swajej u našaj historyi.

Bolš za ũsio na świcie lubiŭ swaju Baćkoŭščynu, swoj kraj, mowu i narod i ũsie swaje siły kłaŭ u afiery rodnaj Bielarasi; ale hlucha była staronka“ na hołas ščyraj dušy, na zazyŭ haračy,—dyk wiečna sam, sam byŭ sa swaimi dumkami ab lepšaj doli swajho narodu, „sam, jak adzinokaja biarozka na pieskach-dzierwanach Bielarusi“, sam z swaimi marami...

Chacieŭ budawać nowuju, bahatuju i słaŭnuju historyju baćkoŭščyny swajej, chwataŭsia za piaro i pisaŭ apawiedaŭnia, wieršy, pjesy dla teatru: „Nam treba zrazu raŭniacca na ludziej. Twaryć tak, kab u nas usio było“. Ale świedomaho hramadzianstwa u nas nima, i hetyje bahatyje twory nie było jak wydać. Daroha dla jaho była ješče začyniena. Astawałasia chiba tolki, ũziaŭsy liru, chadzić ad chaty da chaty i budzić świedomaść u narodzie, ale na heta sił nie stało...

Dyk praščaj na wieki, naš tawaryšu, praščaj wierny syn baćkoŭščyny swajej! Laž u ziarnielku bratniuju, laž u bratniuju dy nie swaju, katoruju ty tak horača lubiŭ!—Duša twaja rwałasia da rodných niŭ, da ludu siermiažnaho i zahnaho, ale złaja dola znuščałasia nad taboj.

Praščaj, biazdolny!

.....  
Adnamu z znajomych ukraincoŭ pakinuŭ jon taki list:

„Wam ja chacieŭ skazać swajo apoŭnjaje słowo. Može heta i „pošlo“, ale mnie ũsio roŭna pašla śmierci. Żyćcio nie wartaje taho, kab żyć. U marach żyćcio—kazka, a spraŭdzi — hnićcio raba i wiečnaja niezabiespiečenaść. Ale nia dumajcie, što ja dziela niezabiespiečenaści umiraju. Nie. Żyć tak, jak żywu ja, nima nijakaj racii.

„Bywajcie zdarowy i praščajcie na wieki.

„Praščajcie. Ja tak lublu świetłaść i krasu, dy nie namaju dolu wy-  
pało heta. Praščajcie...

„Ja nikoli nia mieŭ bolš blizkaho čelawieka, čym wy, ale i wy, byli daloki ad mianie.

„Nie znali wy mianie. Wiek sam. Ja nikoha nia mieŭ blizkaho.

„Pieredajcie ščyryj prywiet bielarusam. Bahato ja dumaŭ zra-  
bić, dy nie zrabiŭ ničoha.

„Škoda pamirać tak marna, ale treba.

„Niechaj...

„I ješče adna drabnica: ja umiraju „pošlo“, pawiesiŭšysia, bo nie było zmohi kupić rewolwera“...

.....

Daždžliwaj wiesnawoj ranicaj pa wulicach staroha Kijewa prawodzili my cieło darahoha našaho tawaryša na wiečny spačynak; sumnaj hramadkaj pastupali blizkije niabošcyku, płakało niebo nad złamanym nie ũ čas žyćciom, ubiwałasja z hora matka... Apošniaja tut meta ũsielakaj baraćby i ciarpiennioŭ, ale razam i wialikich mar i dum... Špij spakojna, darahi naš tawaryšu, niechaj lohkej budzie tabie ziamielka bratniaj Ukrainy, niechaj ciabie ũ son kałyše wolay wiec'er ściepoŭ, niechaj stary Dniepr prynosić wiestki z dalokaj i tak darahoj tabie za žyćcia Biełarusi!...

W. L.

## Kala mahity.

Špi, tawaryšu, wialikim  
Snom niawypłakanych słoz,  
Smutkam nočy apawity,  
Słazmi płaćučych biaroz.

Nad taboju šumić mowa  
Našych sesien i duboŭ,  
Bytcam pieśnia kałyškowa,  
Ci wyzwolny špieŭ raboŭ.

Ty-ž nia wyšpiewaŭ swajeji  
Pieśni woli i žyćcia,  
Sonca wiečnaje idei  
I lubowi pačućcia...

.....  
Chaj že śniacca u mahili  
Tabie kwietnyje sady,  
Wolny špiewy, kwietki bieły  
Šopat bystraie wady.

Ty nia ũčuješ nad saboju  
Homan płaćučych biaroz  
Z biezprašwietnaju zurboju  
Ŭsich nia wypłakanych słoz...

*Pa ukraïnsku napisaŭ*

M. Šapował.

## Karotkaja historyja Biełarusi.

### XVI.

Pryjmajučy pad swaju ũłasé kazakoŭ, Maskoŭski Car Aleksiej Michajłowič dobra rozumieŭ, što Polšča biez wajny nie pryznaje jaho prawoŭ na Ukrainu; woś, kab prymusić ich da hetaho, jon sam pier-

šy wyjšou proci ich z ahramadnym, blizka dwuchsottysiačnym wojskam. Wojsko hetaje było rozdzieleno na čatyry čaści: hłaŭnyje siły—pad kirunkam samoha Cara—išli k Smalensku; druhaja časć — pad kirunkam Šeremietiewa—pasuwałasia pa—uz Dzwinniu k Połacku praz usiu ciapierešniuju Witebskuju huberniu; trejciaja—pad kirunkam Trbieckoha—išla na Mohiloŭ, a kazaki puściliśia ũ zadnieproŭskije biełaruskije ziemli.

6 Traŭnia (maja) 1654 hoda Carskaje wojsko prystupiło k Smalensku, katory, začyniušysia, nažydaŭ nieprzyjaciela. Horad byŭ dobra umacawany i mieŭ paddastatkam usiakich zapasoŭ,—jak wajennych, tak i charčoŭ,—dyk moh doŭhi čas trymacca, tym bolš, što ũ horadzie, było, aprača 4 tysiać šlachockaho wojska, ješče džwie tysiačy niemieckaj artyleryi z harmatami, nad katorymi staršym byŭ praktyčny wajaka niemiec Wilhelm Korf, — dy ješče šmat mieščanskaho wojska—tak zwanaj „Smalenskaj družyny“. Aleksiej Michajłowič chutka ũciamiaŭ, što horad ũziać siłaj trudna, dyk pačaŭ probawać inšych daroh. Smalenskim Wojewodaj pad toj čas byŭ Pilip Obuchowič, čelawiek małodušny i pierekupny. Jamu Maskoŭcy i zrabili posuŭ, kab jon zdaŭ im horad za dobryje padarki. Obuchowiču hetaho dwa razy kazać nia treba było: jon prystaŭ na zdaču horada, i horad chutko zdašsia, chacia na heta wielmi narekali jak samo wojsko, tak i mieščanie, katoryje rwaliśia daŭabarony. Zdača Smalenska naściež atkryła Maskoŭskamu Wojsku waroty wa ũsiu Biełaruś, i Car Aleksiej Michajłowič, nie čekajučy, skarystaŭ z hetaho. Zdača Smalenska Maskoŭcam aburyła ũwieś kraj i wyzwala nimało napaściej na Obuchowiča, ab čym šwidčać nam rozayje historyki.

Z dakumentoŭ, datykajučych hetych zdareńnioŭ, dla nas maje nimałuju cenu list Komuniaki da Obuchowiča, pisanyj pa Biełarusku, katoraho šmat kopij razchodziłosia pa kraju. Niżej drukujem hety list; trymajučysia tekstu kopii, pierachowanaj u Krakowie ũ „Narodowym muzeum“ (z tek Emeryka Čapskiego 8 rękopisa cz. I Varia); papraŭleny jon pawedłuh drugoj kopii, katoraja praznačena dla Biełaruskaho nacionalnaho muzeuma i pakul-što znajehodzicca u prywatnych rukach.

„Miłaściwy Panie Obuchowič, moj łaskawy Panie.

„Z umysłu pasyłaaju słuźku našaho, Pana Joachima Howorku, abwieščajučy dobraje zdarouje Waśmości ci niezdarouje, ũ jakim tot čas Hospod chować račycę pašla taho pierepudu Maskoŭskaho; i ja tak znaju, što trudno Waśmości ũsim na żywacie. Da nia hniewajśia, Hospodar, na mienie, što ja tytułu wojewodzkiego nie dołožyŭ. Bo, napisaŭšy Wojewodaju Smolenskim, toby ja sołhaŭ; napisaŭby biezwojewodzkiem, toby Waśmość zahniewaŭ, choć niezasto. Bo mnie bačycca, kali Waśmość Smolensk pradali, to i tytuł addali. Mnoha ludziej zwieščali (ab tym,) što i Waśmości ludzi hrošy pabrali (ad Maskaloŭ). Lepiej było panie Filipie siadzieć tabie u Lipie. Uwalašsia Waśmość u wialikuju sławu, jak świńnia u hraž, horš taho kali chto papadzie u nowym koźusie u hustoje bałoto. Ot nam zatoje, što dziośawa Maskwa soboli pradawała, ũsiu Rus z ludźmi zabrała, — my,

ubačyŭšy hustyje sobolije kaŭniery, paznali, ješmy, što chuda buduć bićsia i naŭyje ŭoŭniery, a što my biednyje u kaŭuchoch siem let Smaleńska dabowali, to wy mudrejšyje ŭ sabolach za čatyrnadcać niadziel addali. Bajćsia ja wielmi, što b za toje baba kamu pupa nia rezała—za mienšuju winu, kaŭuć ludzi, Pana Ościka niaboŭčyka napałočaŭ kat u Wilni, aŭ miasa jaho wałakłoſia, što adno kartačku piſaŭ da Maskwy nieaścieroŭna, a My i Cara u nohu caławali, i broŭy pabrali, ale bolš nam toje tak nie miniecca. Pan Gosiewski nie mnoha pa łacinsku umieŭ, a z mienšym ludam i aparatam wajennym i ŭyžoſciu Smolenska dadzierŭaŭ. Mudraſć wialika, kaŭuć ludzi, jak taja ſwina: kali mnoho jaje chto zaŭywajęć, toj ničoha nie dbajęć,— a kali čęławiek nadta kuſięć i paſtahnać muſięć i chwastu bywajęć niepakoj. Zoſija filozofja ſudziła ſiadzięć wysoka, hawaryć hłyboka. Kudziela, panie, ŭanockaja reč, dy ſtob piekła harazd oładki. — Joſć u mienie ſtaryje knihi u nowym kucie, zaŭsiody ja tam mnoha wyčytaŭ ŭanockaj pſoty, jakowaj z wuma zwodziazć ludzi mudrych, mnohich, i ſwiatych, a ſtob jak nas hreſnych k lichu nie prywiali. A kalib datul Waſmoſć piſarom byŭ, tob čęławiekam ſłyŭ, i toho b z nas hodzi było za naſaje lichoje ſalbierſtvo. Pakazujuć ludzie i toje na Waſmoſci, jakoby do wymyſlenia podymnaho nihto nie byŭ pryčynoju, tolki Waſmoſć, katorym wykuryli naſych muŭykoŭ, jak wierabjoŭ z wienikoŭ — biezmało z mudrych oracijoŭ nia budzie mnoho racijoŭ, poſtom zotaŭſy mnoho praŭdy nie howorycie, tolki bierecie kopy (daŭniej hroſy ličyli na kopy), deputatam kopy, komiſarom kopy, a tyje kopy paſtryhuć nie adnaho u chłopy, a jon niet wiedama hdzie budzieć. — U Gdańsku joſć tam kamu wały ſypaci i biez nas, što ludzi ſtaryje mowili, to uſio praŭda i harazd u pamiaci maju, kali byŭ pan Mieleſka Kaſtelanam Smolenskim, to ja, budućy na ſejmie, na toj čas za im z kordzikom ſtajaŭ—jaho mowa ŭ tyje ſłowy była.—Panowie, kaŭu wam praŭdu, po wielmi mudrych ludziach ničoho na ſiem ſwieci, za try chwili z bołota čyniazć zołoto, a z zołota bołoto ſwoimi ſalbierskimi mowami i razhoworami, ſtoby nas proſtych aŭkać i ŭ błazny poſtryhci, ale pakul jon taho dokaŭzeć, ſam kiepom zſtanieć. Naduſia ŭ Senacie, jak pietuch gałaguciki, a praŭdy nie pytaj, uſio bałamutnia. Z hurboju dzierŭyć tak, tak, tak, a kali mowie toje nie tak i piſknući nia choćeć. Nie bajaŭſia tak Karala Ichomoſci Zygmunta (Aŭhuſta) i uſich ſenataroŭ ani umieŭ boleŭ tolki časoŭnik i pſałytr pierečytać, po mnohich knihach zbludziŭſia ciepieračny rozum, jak kaza pa leſie, a na praŭdu ſwiatuju ni ad kaho zdarowaho niet, adno bałamutnia, i ſami pohibnuć i naſ pahubiazć, koŭden Moſci Panie uŭywać budzie. Jak Ciuniec moj byŭ z ſynami u miastečku Pałonnaŭ z kurmi (z Rykunieju) na torhu, čuŭ od kahoſ i mnie zwiſtno, što Lachy na Waſmoci wielmi pazakručywali chwasty, adneb tolki ſejm dajšoŭ, bo jany choćeć Waſmoſci ab toje turbować nie kiepſko, daj to Boŭe ſtobſia toje darmo nie minuło, i to li praŭda čyli nie pokazywajęć na Waſmoſci jakoby Waſmoſć u dwanadziesiat piechoty zjechaŭ na adzyskanie Smolenska, daremno to Waſmoſci ſtaraŭnie, majućy čatyrnadſot piechoty do

abarony Smolenska, ludziej zacnych i dobrych pry żyŭności i harmonicie, dy nie chacieŭ baranici, a ciapier tolki majučy hreblu ŭ majetnaści Pałonnaj sypaci pazwalajuć, a (nie) Smolenska nazad odzyskiwajuć. Oj panie, hodzi darma (?) wilać, jak siiža ŭ Nieman upuścić, nie zaŭtra ŭžo toje budzie, ludzi i toje kažuć dowodnie wo ŭsich ŭšturmach Wašmości tolki adnaho tkača zabito i to nie wielmi znamienitaho, chtoś powiedził jakoby Wašmości wojewodztwo krakoŭskaje Karol Jeho Miłość u nahradu Smalenska maje daci, bojaćsia Lachy wielmi ŭstoby Twaja Miłaść Wenhrom onych nie prodaŭ.— Niešto panie oto rodom doma dziejecca. — Dzień Twajej Miłaści kali Jenerałam byŭ u Mozyry, to słyŭ, što za małyja hroŭy niepraŭdu pradawaŭ. — Pan ociec Wašmości sudzdioju budučy Mozyrskim za majej pamiaci u kaho bolš uziaŭ, taho choroŭe osudziŭ. Kali niaboŭšcyk z taho ŭświeta ustupiŭ, Mozyranie wielmi rady byli, a kali Wašmość dahetul za praŭdaju chadziŭ, tob i Boh pamahaŭ, daduŭy to mnie dziŭno što Wašmości trysta padwod pod adu paściel Maskwa daŭa, tob heta nie paściel była tak wielmi ciaŭkaja, chiba kaŭdaja pieryna abiernuŭsia ŭ čyrwonyje zaŭatyje, siak tak nahorodyŭsia Wašmości pud Maskoŭki. Kali b hetakuju kuću hnoju daŭ wywieźci iz Smolenska Chmielnickomu do Čehryna, i tob nie biez škody było. Panie, u mienie hetaj bredni jość niemała, adnych pieryn dziewiać aproć drobnych paduŭsak, i to adna kabyła wozić, hdzie tej bredni patreba. Mieŭby i bolejš to do Wašmości pisaci, zlenawaŭsia duŭe i stać nia mahu. Da nie hniewajsia Hospodar, a chtoŭ kaho ościerežeć, kali nie miły swoj daŭny druh.

*Dan s Tulan duia 6 Julija 1655 hodu.*

Włast.

## Wiesna.

### I.

Dzie daduć—zrablu pazyku  
I najmu sabie muzyku:  
Dudara z jaho dudoju,  
Kab ihraŭ jon mocna joju.  
Hrajka! hraj, ja zaŭpiewaju,  
Što na sercy ciapier maju“...  
I dudar ŭžo ihraje, —  
Majo serce tak ŭpiewaje:  
...„Prapadzi maja ŭda,  
Ŭsio što cierpie niebarak,  
Usie niestatki, dy bieda, —  
Ja ŭŭčarnieŭ hladzi i tak  
Tolki wus adzin bielawy...  
— Hodzi mučyć! ja chaću  
Siły pracy i zabawy  
I wiasiella ŭ waču...“

A čaho-ŭ ja uzbajaŭsia?

— Bo wiesna idzie da nas:

Jak ubačyŭ,—zaŭmiejaŭsia

I wiasioły staŭ na čas...

Hrajka, hraj! bo serce skače—

Jamu treba mocna hrać;

A ŭda niechaj papłače

Čas jaje i zabywać“...

### II.

... Wiesna pryŭšla!

Što čekali, vyhledali.

Da siabie daŭno hukali, —

Ŭ blesku sonca, ŭ zielaninie,

U pryhodzie, u jarynie,

Sama—pieknaść, samo ŭświata

I pryhoŭa, i bahata

Da nas pryŭšla!

Ja witaju  
 Jaje ũ soncy ũ zielaninie,  
 Što na rodnaj na krainie  
 Honiė bleskam swaim noč,  
 Honiė śnieh i chmary proė  
 — Jana radaśė mnie i świata  
 Joj ja dziakuju bahata  
 I witaju!

Aleś Harun.

## KAZKA.

Daŕno heta było. Pad toj ėas chadziŭ jeűėe pa świeci Pan Jezus sa światym Piatrom hladzieć, jaki paradak na ziamli. Iduć heta jany darohaj, hutarać, a Pan Jezus i pytaje: „a jak by ty, Pietra, chacieŭ: ci kab kabieta, ci maűėyna byŭ waűnieűym u chacie?”

Św. Pietra dawaj prasić za kabietu.

„Dobra, — kaűe Pan Jezus, — zajdzieű ũ hetu chatku na-nać“. Zajűli, dy prosiacca u haspadara, kab pazwoliŭ pierenaćewać. „Zachwotaj puűciŭ by ja was, — atkazywaje haspadar, nie spaznaűsy, da kaho howaryć, — ale ũonki bajusia: lichaja baba! Jak wierniecca s karűmy ũ noűy, to i mnie, i wam — jak panieűci — nadaűe“. — Niabojsia, — kaűe św. Pietra — nia budzie ėepać“.

Haspadar zhadziűsia, prynios sałomy, pasłaŭ, jak maje być, i ũsie, paklaűsűsia, pasnuli. Aűno ėuje haspadar, jak u dűwiery — hrak! hrak! Jon heta pakul rasűchaűsia, dyj trapiŭ na zakrutku, ũonka, laskajuűy zubami na marozie, aű pienu sa złoűci puűciła i, jak tolki ũlacieła ũ chatu, tak zaraz kaűarhu, dyj da staroha; toj chodu, jana za im, dyj, zaűapiűsűsia za Pietrowy nohi, brymű, jak doűhaja, sired chaty. — „A heta jeűėe ũto?!“ — uschapiűsűsia nakinűlasia baba na muűyka. — „Padaroűnyje na-nać paprasilisia“, — atkazywaje toj, spuűciűsy woűy. — „Padaroűnyje? — zaraűła baba, — dyk ty tut biez mianie nieűkich waűacuhoŭ nawodziű? Paűekaj-űe: spraűlu ja tabie laűniu, spraűlu i twaim padaroűnym!“ Dyj, skoűyűsy da św. Pietra, dawaj jaho praűyć. Korűyűsia, korűyűsia, Pietra, ale zmaűűaŭ. Sahnűsy achwotu, baba, zasopűsia, kaűe: „z hetaho hodzie, treba taho — z druhoa boku paűastawoć“, — dyj zachodzić ad ściany, hdzie leűaŭ Pan Jezus. Spanatryű św. Piotra, ũto sprawa kieűskaja, dyj kulhik borzdzieűka praz Pana Jezusa na druhi bok i laűyć cichaűka; a baba, nie uhledziűsy hetaj ũtuki, dawaj iznoŭ kiwacca nad św. Pietrom: usio jak hop, dyk hop. — „Nu, hetamu, — kaűe, — mo' ũűo i pieredała; toj pierűy hatoŭ zahnewacca, ũto jaho skryűdzila — maűa dastaűosia; — treba nadinuć!“ — dyj iznoŭ zachodzić na druhi bok da Pana Jezusa. Baűyć św. Pietra: z babaj ũartoŭ nima; iznoŭ drenna wychodzić. Woű

jon—šlyk! dyj smarhanuŭ praz Pana Jezusa na swajo staroje miejsce, a baba ũžo tut, i dawaj jamu prykłady znoŭ rabić: jak pa im, tak da im, ažo pakul nie zmarylusia i nie pajšła spać. A Pan Jezus praz uwieš čas lažyć sabie spokojna, bytcam špić.

Nazaŭtra ješće i sonce nie ũznialosia, budzić Pana Jezusa św. Pietra, dyj dawaj prasić, kab skarej iŭci ũ darohu („chacia-b, dumaje, baba nie praćnułusia“). Wyjšli. Pan Jezus, jak by i ničoha, pytaje: „nu, jak že tabie, Piotra, spałosia? Jak babiny paradki spadabalisia?“ —Jak spałosia, to spałosia; a što da paradkoŭ, chaj by ũžo, Panie Moj, lepsz mo' mužčyna ich wioŭ...“

Z narodnaho apawiedańnia piererabiŭ

Jadwihin Š.

## Z Bielarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentoŭ).

### Z WILNI.

24-aho krasawika (aprela) kanwoj wioŭ a druhoj hadzinie noćy prysuđenaho na śmierć sałdata Satiulina, —kab pawiesić. Padcho-dziačy da antokolskaj turmy, toj Satiulin wyrwaŭsia ad kanwoju i pačaŭ uciekać. Kanwojny-je kinulisia za im u dahonku, a jak tolki toj pakazaŭsia na świetłaj ad lichtarni wulicy, pačali strelać i zabili jaho. Na ščaste ũ hetu paru nikoha, nie było na wulicy, aprača adnaho oficera, a i toj, pačuŭšy streły, kinuŭsia zrazu płašmia i hetak uŭciarohsia kalectwa, a mo i śmierci.

Niedaŭna zławili tut s *falšy-wym pašportam* na imia niejkaho Danilewiča — byŭšaho walašnoha nastaińnika Dalen-Pulkarnskaj wołści, Krystana Šmidta, katory ũ 1906 hadu prynaležyŭ da partii rewolucionieroŭ.

= Hetymi dniami adzin *hara-dawy*, stojućy kala hubernatarska-

ho doma, zrazu zwarzacieŭ i, wychapiŭšy z nožen šablu, kinuŭsia, kalečućy kaho papala, na narod. Pakul jaho zławili, warjat zraniŭ siem duš.

= 26 krasawika *zastreliusia* tut małady čelawiek 26 hod, Władysłaŭ Polkowski z m. Bieciuny, Świenc. p. Pryčyna niewiadamaja.

= Pa palicii razyjšoŭsia rohi prykaz hubernata, kab načnaja warta (karauły) pa ŭsich wioskach kaniečna adbywalusia i kab palicija prawierała ich, a dzie niespraŭna budzie warta, tam winawatych karać sudom. Jak budzie warta akuratna adbywacca, to palicii maje-być lahčej wysledžywać zładziejoŭ.

= Było tut zdareńnie, što dzieŭka miała dzicia i sama nia miała s čaho żyć, dyk pajšła u mamki — karmić čužoje dzicia, a swajo astawiła hadawać u matki. Praz jakis čas dzicia jaje zmarnieło i zahinuło. Dobraja susiedka razhukała swaim jazykom miž ludźmi, bytcam dzieŭka swajo dzicia sama zahubiła. Tuju aryštawali, zrabili sledztwo, a jak dajšło da suda, to apraŭdali, a plotkarku za jazyk i lħarswo asudzili ũ adsiedku na paŭtara hoda.

## Z MINSKA.

S-pamiž hlasnych haradzkoj dумы wybyli byušy haradzki haława Stefanowič, i člen haradzkoj uprawy—Janowski. Jak adzin, tak i druhi ciapier pad sledztwam u sprawie a Plebanskich młynoch. Našyje minčanie, praudu kažučy, nia wielmi škadujuć byušaho swaj-

ho haławu, bo pry im ūsimi sprawami horadu zapraŭlali takije pany, jak Jančewski, Chowanski, i haradzki adwokat (jurskonsult) Ambroškiewič. Hety pan Ambroškiewič, choć niedaŭna ješče papaŭ u haradzkoje adwakaty, a ūžo tak pawioŭ sprawu a plebanskich młynoch, što i sam papaŭ pad sud, dyj inšych tudy ūpiok: Stefano-

### Pieršaja biełaruskaja wiečerynka ū Wilni.



Biełaruskije tancy.

wiça, Janowskaho, Chowanskaho i Dulewiça. Na miejsce Janowskaho,—katory prasłużyü 12 hod členam uprawy i wiadomy tym, što zašiahdy kožnamu dawaü šmat abiecanak, a mała ich spoüniaü,—wybrali hwałtam Parfianowiça, choć jon wyprašywaüsia i przyznawaüsia, što zusiñ nie znajecca na haradzkoj haspadarcy i nie zdaleje wiaści jaje!...

= **Sprawa z haradzkoj bojniej** ũrešcie skončylašia. Zaarendawali jaje za 67 tysiać rubloü (pierš horadu płacili tolki 33 tysiaćy) Stučynski i Uniechowski. Paapuskali nosy hłaünyje kamandziery „šwinobojcoü (jak pany Ambroškiewiç, Pławski, F. Korzon, Lewkow, Komocki i inšyje). Ješé i chwała demokratyčnej čašci hłasnych, što-tki dajšli swajho!

= **Načalnik minskich majsterskich** biezday pryčyny atkazaü słužbu hłaünamu ščetawodu, Ziernowu, katory prasłużyü 30 hod, a na jaho miejsce ũziaü žyda — Rubinštejna, katoraho ũ 1905 h. rabočyje, zawiazaüšy ũ miech, wykinuli pad płot.

= **Pry prawasłaünych pierepienskich mohiłkach** jošé „dom trudolubija“, katory pawinien hladzieć za paradkami na mohiłkach. Zawiedujučy hetym domam, Ščiepuro, daü prawa budawać murawanyje pamiatniki hetych mohiłak tolki adnamu čelawieku — žydu, Berkowiču. Hety Berkowič tak sama patrapiiü zachapić tolki dla siebie adnaho prawa budawać murawanyje pamiatniki na katalickich, niemieckich i žydoüskich mohiłkach i za swaju tandetnuju rabotu dziare, jak sam choće. Dziwa, što ani rymško-katalicki, ani prawasłaüny kansystory nia

zwiernuć na hetu sprawu swajej uwahi.

= **U ssudo-žbierehacielnym tawarystwie, haradzkim občestwie ũzajemnaj strachouki ad pažarou i ũ miešćanskaj uprawie maniacca** być wylary na płatnyje miejscy. Woš, prapchnuć zaüčasu naznačenyh kandydatoü uzialisia wiadomyje Dziewočko i kurjer (razsylny) strachawoha občestwa. Łukaš sa swajaj kampaniej „poübutelečnikou“ i lotajuć jak maha pa horadzie, nie škadajučy ni swajho potu, ni harełki, kab akuratsnie spoünić hety siwušny „padrad“...

= **Małodšyje słužačyje na Lib.-Rom. ž.-d.** wielmi niezdawoleny niesprawiedliwym razdziełam „šwiatočnych“ nahradnych hrošej. Najbolš niezdawolny ũ centralnych kantorach słužby džwiženija, mahazynnaj i zboroü. Tak, naprykład, u mahazynnaj słužbie najbolš uzjeüšia na swaich małodšych siabroü pa słužbie staršy ščetawod, Haharin, katory, widać, zabyüšia, što tolki dziakujučy hetym małodšym słužačym, jon u 1905 hađu wybiüšia s prostych kantoršćykoü u ščetawody.

= **Pomiešćyki Kołodiejew, Wańkowič i duchoünyje ziemleũadziely** što raz bolejš i bolejš—bytcam zhawaryüšysia—padymajuć arendu; a ab lhotnych wykupach ziamli niešta ũžo i nie čutno.

= **Predsiedaciel hubernskaj ziemskej uprawy, čornasocieniec D. W. Rodziwič,** zrabiiü formieny zapros hubernskamu wračebnamu inspektaru S. N. Urwancowu ab tym, chto pašmieü dać znać u redakciju čornasociennaj hazety „Минское Слово“ a zaraznych chworbach (tyfusie i škar-

latynie), jakije panujuć u minskaj huberni ješće z wosieni, a minskaje ziemstwo ich praspało! Ale na hety formieny zapros pana Rodziewiça doktor Urwancow nie znajšoŭ patrebnym dawać jakikolečy atkaz, bo Rodziewiç dla jaho nie načalstwo. Ci Ź by taki wialiki čornasocieniec, jak Pan Rodziewiç, bajašsia takoj mizernej hazetki jak „Минское Слово“?

= Niedaŭna ũ waknie knižnaho mahazyna Makowskaho byŭ wystaŭleny na prodaŭ waršaŭski polski Źurnał „Świat“, u katorym byŭo šmat partretoŭ tutejšyich waŹniejszych pracownikoŭ: Wołowiça i Stefanowiça (byŭšyich haradzkih hałoŭ); člena 1-aj Hasud. Dumy Lubanskaho, predsiedaciela kredytnaho tawarystwa — Pawlikowskaho i šmat inšyich. Ale wielmi dziwawalisia minčanie, što pamiŹ hetych zasłuŹenych ludziej nalapili niejkaho Borsuka, katory tut wiadomy tolki tym, što ũsiudy—ci treba, ci nia treba,—utkne swoj nos. Pra inšaho znoŭ kaŹuć, što, wypisywajućy dla kahości miedny drot z Waršawy, niejak nie tak jak treba adresawaŭ, bo toj drot pajšoŭ nie da taho, kamu treba, a—ũ kišeni u taho pana..

= Kantoršcyka słuŹby dŹwiŹenija L.-R. Ź.-d., Walentowiça, za toje, što prahawaryšsia piered niekim ab adnym kandydacie na słuŹbu, katory, nia wiedajućy adkul zajsci, čekaje ũžo na jaje hadki 2—3, wyprawili na samuju dalejšuju—„ssyłočnuju“ stanciju. U Walentowiça siamioro małych dzietak i staraja matka.

= Tawaryš predsiedaciela sawieta minskaho narodnaho bractwa (čornasociennaho) pierplotčyk Niekrasow i sekretar konsystora,

Padašewskij, heta samyje waŹniejszije šyški, praz katorych možna trapić na cioplenkije miejscopy ũ tutejšaj eparchii. „Zapišycieš, rab BoŹy, da Manie u bractwo“—raie Niekrasow,—tady i ja zakinu, dzie treba budzie, za was słaŭco“. I idzie „rab BoŹy“ wiečeram na kwateru da Niekrasowa, płacić jamu členskich try rubli,—nu, i ješće tam...—i ũsio ũžo ũ paradku. Nazaŭtra Niekrasow pa telefonu pieredaje a „nowym rabie BoŹym“ Padašewskamu, toj dakładywaje a doŭhaletnim „wolej BoŹaj“ zabytym niekrasoŭskim bratčyku władyce, nu, i miejsce, ci pawyšenie hatowo..

= Na ahulnym sabrańni minkich čornasociennych arhanizacij wydawiec archirejsko-šmidoŭskaj hazety „Минское Слово“, Skrynčenko, daŭ prajekt padać kudy treba prašėnie, kab ziemstwa ũ tutejšym kraju nie zawodzili na manier ziemstwoŭ rasijskich, a tolki takije, jakije nadumało samo ministerstwo,—znaćyć, kurtaŭtyje. Hetkije samyje prašėnnia maniacca padawać sabrańnia sajuznikoŭ i „niekrasoŭskije“ bratčyki ũsiaje huberui.

= Pra sekretara tutejšaj hazetki „Минское Слово“ Źyda Šoftera i pra słuŹku chorainaj synahohi Karona (ab katorych pišałosia ũžo u prošlym num. „N.N.“ narabiła hwałtu Źydoŭskaja hazeta „Frajnd“, wykpiwajućy ich u šmiešnych rysunkach.

= Demokratycznaja častka hłasnych haradzkoj dumy, ščašliwa skončyŭšy z bojnjej, zakratałasja kala inšaj waŹnaj sprawy: wodoprawodno-elektryčnej stancii, katoraja dahetel byŭa ũ rukach adnych tolki „panoŭ“, a pradžki tam ciapier dapaťopnyje; bo

jak sam člen haradzkoj wadapraw.-elektr. komisii, Pławski, przyznał się, jamu nie raz przychodźlosia rasparadźacca na hetaj służbie, za katoruju jon biare nie małyje hrošy, praz telefon, siedziučy u „klubie“ (dzie ũ karty hulajuć!) Ciapier haradzka duma manicca hetu stancija zdać s tarhoŭ.

= U minskim kaznačejstwie wisić abwiestka, što hrošy tut razmieniawajuć darma, a tym časam staraży—šćotčyki dziaruć za razmien, jak sami choćuć. Najbolš zawichajacca, jak kažuć železnadarožnyje arcielšćyki, kala hetkaho razmienu niejki Romuś F.—šćotčyk „u krachmalnym kaŭniery“!

Dziakawać Bohu, što chacia u adzeleni hasudarstwienaho łanka ab takich paradkach nie ćutno. **Mikoła Kamaroŭski.**

## Z HRODNA.

Jak razwijaacca ũ nas prašwieta, mcźna baćyć z wypisanaj tut tablicy:

	Było u 1905h.	Jość u 1910h.
Himnazij u Hrodnie	3	6
Realnych wučylišč . . .	„	1
Haradzkich . . . . .	1	1
Remieslenych . . . . .	2	2
Profesjonalnych . . . . .	1	2
Przychodzkih szkoł . . . . .	6	6
Wučycielsk. kursoŭ . . . . .	„	1
Achranak i prytułkoŭ . . . . .	1	3

= Niedaŭna wučeniki 8-oha kłassa adnej tutejšaj himnazii, złażyŭšysia, kupili na pamiatku swajmu lubimamu wučycielu łacinskaj mowy załaty hadzinnik.

Jak himnazii himnazijami, u Hrodnie hetakaho przykładu ješće nie było. I nia dziwa: pamiż ciapieršnich wučycieloŭ najbolš wučycieloŭ—čynoŭnikoŭ, katoryje nia rupiacca zahlanuć u serce i dumki swaich wučenikoŭ i mała dbajuć ab ich da siabie przychilašci. Tak, naprzykład, adzin stutejšych inspektaroŭ himnazii — čelawiek chwawawity—cierez ład užo daŭsia u znaki wučenikom swaimi kaprysami; iznoŭ inšy wučyciel wysušywać mazhi wučenikom tolki sławianskaj mowaj, nie dbajućy, a bolej patrebnym — rasijskim. Nia lepš staić sprawa u przywatnych himnazijach. U adnej z ich, dzie przychodzicca płacić za nawuku 140 r. u hod, wučyciel niemiecckaj mowy stary i hłuchi, dyj u kłassie jdzie štodzienna łajanka..

= Chodziać ćutki, što u Hrodnie jość obćestwo abarony ad ździeku nad żywiołaj; ale badaj što heta plotki, bo, kudy ni hłaŭ, tak usie ździekujucca nad swaimi supraczoŭnikami — biednymi konikami, što ažno žal hladzieć.

= U notarjalnym archiwie przy hrodzijskim akružnym sudzie čynoŭnikom, kab sprawicca z robotaj przychodzicca pracawać i dni, i noćy, choć pensiju biaruć mienszuju, jak pa druhich miejscoch, a prynaniać da pomaćy — nie prynajmaje, dyj na što, kali ciapier i za kapiejki možna kuplać ludzkoje zdaroŭje.

= Niedaŭna adzin tutejšy małady chłopiec 20-ci hod, straciŭšy nadzieju wylećyca ad brydkoj chwawoby,—atruciŭsia.

= U paźarnym obćestwie adbylisia wybary starszyny. Wybrali padatnoha inspektara — Krackiewiča.

*P. Aleksiuć.*

**H. Ošmiany.** Palicija zławila tut adnaho żyda—prawadyra šajki hrabiežcoŭ, katoryje ješče 3-aho lutaho napali na dom arendatara majontka Harbuciški, Krypenderfa.

**M. Puni,** Wilensk. h. Trock. p. Stali chadzić čutki, što tutejšuju manapolku, katoraja mała dawala kaznie dachodu, maniacca skasa-wać. Niekatoryje manapolnyje smaktuny tak hetaho spužalisia, što padali ad siabie prašeńnie, ũ katorym prosiać kaznu, kab nie rabili im hetaj strašennaj kryždy!

**H. Słuck.** U pawietowym sluc-kim kaznačejstwie ahledzilisia, što niechta pa falšywych źbiere-hacielnych knižkach wybraŭ bolš tysiačy rubloŭ. Palicija pajšla aryštawać zapadozrenaho ũ hetaj sprawie, čynoŭnika Kulišewiča; toj, uhledziŭšy paliciju, zastre-liŭsia.

**M. Rapył,** Minsk. h. Słuck. p. Nieŭspadzieŭki nalacieŭ siudy ak-cywny kontrol, i to ũ tarhowy dzień, kali ũsie patajnyje šynočki paŭniasienki byli zapasu mana-polki. Stražniki harelačku zanie-sli da stanawoha, a na šynkaroŭ panapisywali pratakoły.

*Hr. Fikosow.*

**M. Iwieniec,** Minskaj hub. i paw. Niedaloka ad hetaho mia-stečka żyli dwa zrodnyje braty: Pranuk i Antoś P—kis. Letaš za-brali ich u saldaty; kab jak-kole-čy ad hetaho wykrućca,—kinu-lisia jany da šaptunoŭ pa radu. Rada wyjšła zusim drennaja: ad-namu ũ balnicy adrezali ruku; druhoha, što durniem prykidaŭsia, zasudzili ũ wastroh.

**Mohileŭ.** S tutejšaj felčerskaj škoły wydalili kala 30 wučenikoŭ: adnych—za hultajstwo, druhich—za niepłatu, inšych—za piererost. Woś, adzin z ich kinuŭsia u

Dniepr, — ledź jaho wyratawali; druhi tak sama bieł tapicca, ale jaho piereniali.

= 2-oha sakawika pryjechaŭ siudy nowy hubernatar.

*Čiška Hartny.*

**Majontak Łonnica,** Mohil. h. Oršansk. paw. Pamior s tyfusu tutejšy pan—N. Cekiert. Zapisaŭ jon usio swajo dabro nia rodnym bratom, a zrodnym, katorych ščy-ra lubiŭ za ich pracu kala rodnaj ziamielki. Na pacharonach, rodnny brat niaboščyka zastrelil adnaho z naslednikoŭ. Ubičcu aryštawali.

*Sauka Kawal.*

## Z usieh staron.

—o—

**Piecierburh.** Tut iznoŭ byli зробleny obyški ũ niekatorych waźniejšych čynoŭnikoŭ intendantctwa. Šmat znajšli waźnych pa-pieroŭ.

= U Kronštacie maniacca raz-ščytać čatiry tysiačy partowych rabočych.

= „С.-Пет. Г.“ piše, što piered Wialikadniom pachawanaho na mohilkach kata Cwietkowa, niechta ũ nočy adkapaŭ, i nad trupam jaho wielmi ździekawal-lisia.

**Ryha.** Zławili ščetowoda ak-ružnaho suda — Baŭmana, kotory rastraciŭšy 24 tysiačy rub. kazion-nych hrošej, uciok byŭ u h, Ni-kałajeŭ.

**Odessa.** Pa falšywym daku-mentam niekamu ũdałosia ũziać z banku 100 tysiač rubloŭ.

**Tuła.** S tutejšaj turmy ũciakło 15 kataržan; dzesiacioch z ich zła-wili užo u blizkim lesie. Na da-prosie kataržanie przyznalisia, što turemny nadziraciel Płošaj koto-

ramu jany dali sto fałszywych piaciublowak, daŭ im rewolver i piłki, katorymy jany raspiławali swaje kajdany. Troch nadziracieloŭ—Płošaja, Łabanowa i Sołowjewa—aryštawali; apošnich dwuch znajšli: tolki nad ranicaj, i to pjanymi.

**Władikawkaz.** Wajenno-akrużny sud, razabraŭšy sprawu, a zabastoŭce disciplinarnaho bataljona ũ 1905 hadu, s pamieź 190 padsudzimych pryhawaryŭ: 16 — u wiečnuju katarhu; 14—u katarhu na roznyje terminy, a usich rešta ũ isprawicielnyje aryštancikije roty.

**Maskwa.** Palicejskije syščyki aryštawali kala 30 čelawiek, zapadazronych u prociprawicielstwienych orhanizacijach.

**Łódź.** Na fabrycy Dobranicka-ho zrabili obysk i znajšli šmat proklamacij, paŭtykanych u trubki tawaru. Adnaho rabočaho aryštawali.

**Lublin.** Na Namiestnikoŭskaj wulicy u sklepi adnaho doma razarwałasia bomba. Sklep zničtożyła. Dwoch kwaterantoŭ aryštawali.

**Tomsk.** Wada u rece Tomi padniałasia i zatapiła šmat wylie. Šabor staić ũ wadzcie. Cyrk zaliło. Łod zrujnawaŭ niekolki budyni. Škody ad wady nadto wialikije. Niekotoryje sem'ci żywuć pakul što na strechach.

**Irkuckaja hub., Kirensk. paw.** (Z Sybiru ad ũlasnaho karespandenta „N. N.“). My, niadolej zahnanye siudy—biełarusy, češym sia čytajučy ũ „Našaj Niwie“ ab wašaj sioletniaj takoj rannaj wiasnie. U nas, badaj, kala 10 maja leđ projdzie łod na rece Lenie, tady tolki moźe zakratajemsia kala ziamlicy.

P. R.

## Z ZAHRANICY.

**Tureččyna.** maje šmat kłapotoŭ z swajej staronkoj **Albanijej**, hdzie padniaŭsia bunt proci nowaho tureckaho ũrada. Daŭniej, pry starych paradkach, albancy karystali z roznych lhot. Hetak, kalinie chacieli,—nie płacili akuratna padatkoŭ, nie dawali rekrutoŭ it.d., —a daŭniejszy urad nia moh ich prymusić da hetaho, bo nia mieŭ siły. Iznoŭ daŭniejszy sułtan nie chacieŭ ich primusać i z imi swarycca, bo z Albaniji jon mieŭ samych śmiełych i dzikich sałdat, pry pomačy katorych trymaŭ usiu Tureččynu u niawoli, dy nie dawaŭ swajmu narodu nijakich prawoŭ. Ale ciapier — pry nowych paradkach—turecki ũrad patrebawaŭ, kab albancy naraŭnie z inšymi paddanymi spaŭniali ũsie hasudarstwienyje pawinnaści. Heta wielmi nie spadabałasia kamandzierom albancoŭ, i woš jany abwieścili, što pojduć służyć tolki tady, kali nastanie wajna, — a ciapier — u spakojnym čacie nia pojduć u sałdaty. Kab zawiastei patrebny paradak, turecki ũrad maniŭsia ũžo pasłać tudy swaje wajska, — ale tymčasam albancy, jak tolki ab hetym dawiedalisia, padniali paŭstaŭnie. Kab pac'ahnuć za saboj uwieś narod, ich kamandziery abwieścili, što jany paŭstali dzieła taho, kab dabića zusim niezaleźnaści ad Tureččyny.

I woš ũžo pačalaŭsia paŭstaŭnie. S koźdym dniem pryłučajecca da jaho ũsio bolejš, dy bolejš albancoŭ, pryłučajecca nawat tyje, što ešće ũčora hamanili proci jaho. Tak sama i koźny dzień prynosić nam nowyje wieŭstki ab bitwach pamiź albancami

i rehularnym tureckim wojskam. Samaja wialikaja i krywawaja bitwa była kala prachoda Kačanik, katory dahetul byū ješče ū rukach albancō. Kolki zhinuło narodu—nia wiedama, bo turki rupiaccia, kab da hazet nie dachodzili tyje wiestki, što mohuće zaskodzić ich usiej palityce. Peūna taki zhinuło nie mała ludziej, bo Kačanik—heta samy waźny prachod s Turcii ū Albaniju. Chacia u Albanii ūžo bolej 50 tys. rehularnaha tureckaho wojska, ale ūsio-ż taki wajna paciahniecca šmat času, bo albancy u swaich horach akuratna wiedajuć usie ścieżki, prachody i t. d., pačynajuć ciapier wajewać na zusiminšuju manieru—nie pryjmajuć wialikich bitw, a napadajuć tolki na turkoū znienacku, kab hetak nie dawać im nikoli spakoju, a ūsio trywożyć i trywożyć.

Zadušyć paūstańnie—heta ciapier samaja hłaŭnaja i pieršaja meta Turcii, bo kali jana chutka nie narychtuje tam patrebnych paradkoū, tady napeūna padymuca bunt y pa inšych staronkach, hdzie tak sama starajuca padbić narod na heta praciuniki tureckaj konstytucii. A nawat na ostrowi Kryt, hdzie, jak ūžo pisalosia ū „N. N.“, narod zdawiondaŭna choće pryłučycca da Hrecii, pačali ūžo kratacca, kab jak-niebudź spoūnić hetu dumku. Hetak niedaŭna sabraūšajesia krytskaje narodnaje sabrańnie choće ūžo prysiahć nie tureckamu ūradu, a hreckamu karalu. Dziela taho Turcija źwiarnułasja na tych hasudarstw, što apiekujuca, Krytam, kab jany nie dapuścili da

hetaho. Tyje pasłali k Krytu swaje wajennyje karabli, kab napužać tamtejšy narod.

U Niemieččynie ū budoŭlanym promysle pamieź haspadarami i rabotnikami wyjšła jak-by wajna, bo haspadary zmowilisja swaim rabotnikom urezać daŭniejšyje ceny, — a iznoū tyje nia choćuć prystać na heta. I woś haspadary zatrymali budownu nowych damoū i pačali wydalać rabočych, a tyje tak sama abwieścili zabastoŭku, da katoraj ūžo pryłučylosia kala 200 tysiać mularoū, stolaroū, slesaroū, šklaroū i t. d. Chaŭrusy rabotnikoū pryhatoŭleny da hetaj wajny, bo hrašej majuć kala 15 miljonoū marak (blizka 7 miljonoū rubloū), katoryje ū czasie zabastoŭki, razdajuć biezrabotnym. Praz pieršyje dwa tydni, nictio nie atrymaje pomačy, ale pačynajućy ad trećcjaho, koźnamu, biezrabotnamu buduć dawać na żyćcio ad 40 kapiejek da 3 rubloū u dzień — zaleźnie rd zarabotkaŭ, jakie jon daŭniej mieū. Paličyŭšy, wychodzić, što hetych 15 miljonoū dosi budzie na kolki miesiacō. Aproč taho koźny rabotnik, katory ū tym czasie maje zarabotak, pawinien dawać u zabastowačnuju kassu ad 5 da 40 kapiejek, — tak sama zaleźnie ad rabotkoū. Nia wiedama, chto kaho zdužaje. Ū hetu sprawu ūmiešalosia ūžo niemiec-kaje ministerstwo ūnutrenych spraŭ. Spadziejajuca, što jak haspadary, tak i rabotniki zrobiać adny adnym ustupki.

Redaktar-Wydawiec A. Ūlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.